

REJESTR DOTYCZY:

BEFFINGER Stanisław

s/c i

z d.

* 13 września 1907 w Stanisławowie

kraj:

+ 13 marca 1963 w Londynie

kraj: U.K.

pochowany: Wimbledon Cemetery

nr grobu:

Nr rejestracyjny

5 / 63

Nota zamieszczona:
w tomie I
części pierwszej

Indeks

MUZYCY/dyryg.chorów/

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

Przypisy:

116 - zam. corka i wnuczka w UK.

Źródła i bibliografia:

Dziennik Polski - nekrologi:

20.3.63 - Chor im. Chopina

Tydzien Polski 16.3.63 - nekrolog /żona, corka, wnuczka

Dziennik Polski 26.3.63 - wspomnienie

Naturalizacja - BNA67345 z 12.7.61

Biuletyn Lwowa nr 5 z 1963.

znak rozpoznawczy

18/20.III.63/

47/16.III.63/

18/26.III.63/

103/BNA 67345-61/

03/nr 5/

Ś. † P.

STANISŁAW BEFFINGER

b. dyrygent chórów: „Wojska Polskiego“, „Fr. Chopina“, „Hasło“ i Św. Andrzeja Boboli, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w Londynie 13 marca 1963. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek 21 marca o 10 w kościele Chrystusa Króla, Wimbledon Park, S.W.19, po mszy wyprowadzenie zwłok na cmentarz Wimbledon. Pienia żałobne wykonają: bas M. Nowakowski i zespół kolegów chórzystów pod batutą A. Skrzypka, akomp. org. Z. Grynkiewicz. W niedzielę 24 marca o godz. 12 odbędzie się nabożeństwo za spokój duszy Zmarłego w kościele św. Andrzeja Boboli.

W Zmarłym tracimy dobrego kolegę i dyrygenta.

CHÓR IM. ŚW. ANDRZEJA BOBOLI

9608

13 marca 1963 zmarł w Londynie po długich i ciężkich cierpieniach

Ś. † P.

STANISŁAW BEFFINGER

długoletni członek Chóru im. Chopina (b. Chóru Wojska Polskiego w Londynie). W Zmarłym tracimy nie tylko odanego chórowi śpiewaka ale i serdecznego przyjaciela. W czwartek 21 marca o godzinie 10 odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Chrystusa Króla przy Arthur Road (stacja kolejki Wimbledon Park), po czym wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku na Wimbledon.

Msza św. za spokój Jego duszy odprawiona zostanie w kościele św. Andrzeja Boboli w sobotę 23 marca o godz. 9 rano.

CHÓR im. F. CHOPINA

9609

Ś. † P.

T.P. 16/3/63

STANISŁAW BEFFINGER

najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek, ur. 13 września 1907 w Stanisławowie, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach 13 marca 1963 w Londynie.

W czwartek 21 marca o godz. 10 odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Chrystusa Króla przy Arthur Rd., w pobliżu stacji kolejki podziemnej Wimbledon Park, S.W.19.

Po nabożeństwie nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Wimbledon, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pozostali

ZONA, CÓRKA, WNUCZKA i RODZINA w LONDYNIE
ORAZ MATKA, RODZENSTWO i ZIĘC w KRAJU.

9602

Ś.p. STANISŁAW BEFFINGER

Polski ruch śpiewaczy w Wielkiej Brytanii poniósł jeszcze jedną bolesną stratę, wskutek przedwczesnej śmierci śp. Stanisława Beffingera.

Urodzony 13 września 1907 r. w Stanisławowie, już we wczesnych latach młodości zaciągnął się w służbę pieśni polskiej i pozostał jej wierny do końca życia. Pracę śpiewacza rozpoczął w chórze 2-go Gimnazjum w Stanisławowie pod batutą prof. Dąbrowskiego a następnie w Towarzystwie Śpiewaczo-Muzycznym im. St. Moniuszki w Stanisławowie, pod kierownictwem dyr. A. Stadlera.

Po kampanii wrześniowej w 1939 r., przeżył kilka bardzo ciężkich lat w niemieckich obozach jeńców wojennych, oraz w hiszpańskiej Mirandzie, skąd przez Gibraltar i Francję, dotarł w 1943 r. do W. Brytanii. Kontynuując tu służbę wojskową, cały swój wolny czas poświęcał znów pieśni polskiej, w Chórze Wojska Polskiego, w którym pracował już bez przerwy, także po jego przemianowaniu na Chór Polski im. F. Chopina — aż do ostatnich chwil swego życia.

Nieodstępna towarzyszką jego tułaczki była fujarka, którą zabrał ze sobą z Kraju. Tak bardzo był do niej przywiązany, że gdy ją zgubił kiedyś w czasie koncertowania w Szkocji, grzebiąc w śniegu szukał jej jak najcenniejszego klejnotu. Gra na niej uprzyjemniał wiele występów Chóru, a pastorałka góralska „Jam jest dudka”... z jego

solo stała się stałym punktem koncertów kołęd.

Śp. Stanisław Beffinger był nie tylko doskonałym, pełnym entuzjazmu śpiewakiem zespołowym; już w Towarzystwie im. St. Moniuszki w Stanisławowie, wykazał się wrodzonymi zdolnościami dyrygenta, pomagając często w tym charakterze w czasie prób i występów. Tak samo było później w Chórze Wojska Polskiego, gdzie przez pewien czas pełnił funkcję drugiego dyrygenta, a także w Chórze im. F. Chopina.

Gdy w 1958 r. powstawał Chór Kościelny przy polskiej parafii w Brompton Oratory, objął jego batutę, nie przestając brać udziału w pracach swego macierzystego chóru. Kierował Chórem Kościelnym także po przeniesieniu się parafii do nowego kościoła, im. św. Andrzeja Boboli — dopóki mu na to siły pozwalały.

Wśród przyjaciół i znajomych pozostawia wspomnienie kolegi pełnego humoru i pogody ducha, chętnego do współpracy — a przede wszystkim entuzjasty śpiewu chóralnego. Tej pogody ducha nie stracił mimo przejść wojennych — nie stracił jej także w czasie długiej i ciężkiej choroby, która poprzedziła jego odejście.

Dlatego śmierć jego pogrążyła w wielkim smutku nie tylko jego najbliższą rodzinę w W. Brytanii i w Polsce, ale także tę drugą wielką rodzinę, którą były dla niego polskie chóry.